Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

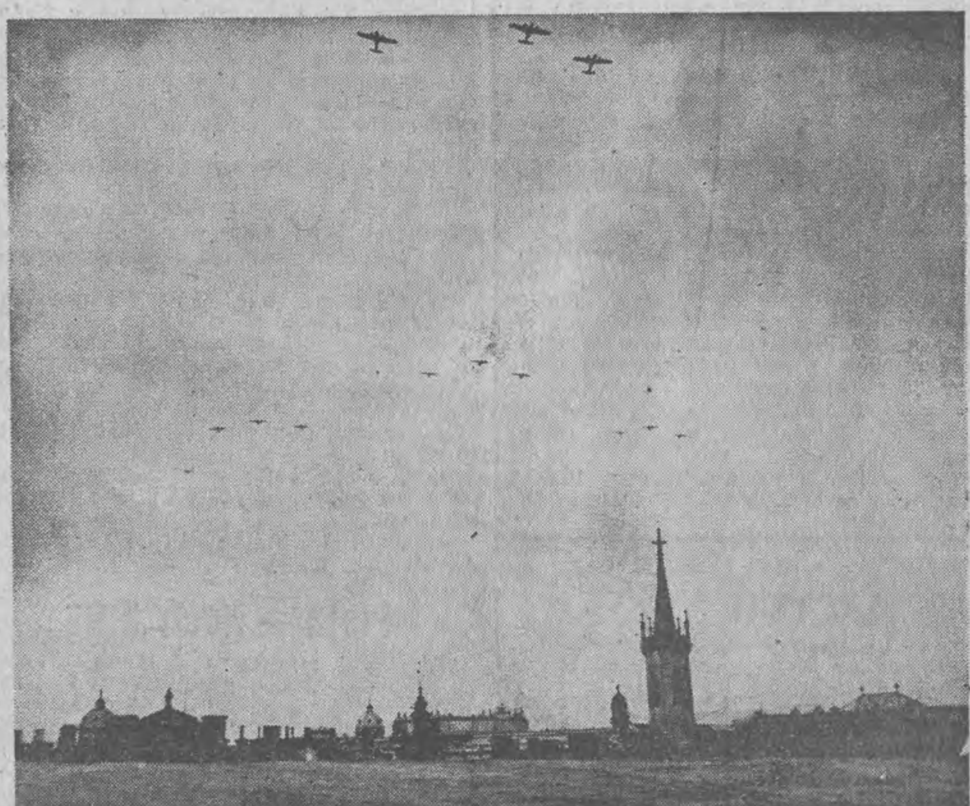
Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 13 (60 — WYDANIE POŚWIĄTECZNE — Wtorek, dnia 15 marca 1938

Najświeższe fotografie przedstawiające ostatnie wypadki w Wiedniu



Oddziały wojsk niemieckich, przywiezi one samolotami, wkraczają do Wiednia



Eskadry niemieckich bombowców nad Wiedniem



Policja wiedeńska ubiera opaski z krzyżem hitlerowskim



Uzbrojeni hitlerowcy przed urzędem kanclerskim, gdzie więziono Schuschnigga

Hitler nie wjechał do Wiednia

Prezydent Miklas „dobrowolnie“ ustąpił — Austria ogłoszona krajem Rzeszy Niemieckiej — 10 kwietnia odbędzie się „plebiscyt“

Wiedeń. (PAT) Niedziela godz. 20,40. — W urzędzie kanclerskim odbyła się konferencja prasowa, na której nowomianowany szef prasy, przybyły dziś z Berlina attache prasowy poselstwa austriackiego w Berlinie, Józef Hans Lazar, oznajmił dziennikarzom zagranicznych następujące dwie wiadomości:

1) Prezydent Republiki Austriackiej Miklas zrezygnował i przekazał swe obowiązki kanclerzowi Seyss Inquartowi.

2) Na podstawie artykułu 3 pkt 2 ustawy konstytucyjnej w sprawie zarządzeń nadzwyczajnych rząd austriacki postanowił ogłosić następujące zarządzenie:

a) Austria jest krajem Rzeszy Niemieckiej;

b) w niedzielę, 10 kwietnia 1938 r. odbędzie się tajne i powszechne głosowanie, w którym wezmą udział mężczyźni i kobiety, mający ukończonych 20 lat. Głosowanie odbędzie się w sprawie ponownego złączenia z Rzeszą Niemiecką (wiedervereinigung).

W powszechnym głosowaniu będzie rozstrzygała większość głosów.

c) W celu przeprowadzenia tego nowego zarządzenia, które ma moc ustawy, wydane będzie rozporządzenie wykonawcze.

d) Ustawa wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

e) Przeprowadzenie tej ustawy powierza się rządowi związkowemu.

Podpisał Seyss Inquart i wszyscy członkowie rządu.

Rząd niemiecki przyjął powyższą ustawę do wiadomości i zarządził, że armia austriacka włączona zostaje do armii niemieckiej. Dowódcą armii austriackiej mianowany został generał piechoty v. Bock, dowódca VIII armii, który wydą zarządzenia w sprawie zaprzysiężenia wojsk austriackich na wierność Hitlerowi.

Gauleiter Buerkel otrzymał rozkaz zorganizowania i przeprowadzenia plebiscytu.

Wiedeń. (PAT) W rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi szef prasowy Lazar oświadczył, że ekskanclerz Schuschnigg znajduje się w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT) Według wiadomości urzędowych, kanclerz Hitler dotąd jeszcze znajduje się w Linzu.

DALSZY CIĄG NA STRONICY 4-tej.

Polska - Szwajcaria 3:3 (1:1)

Dobry start piłkarzy

Sukces reprezentacji polskiej w pierwszym tegorocznym spotkaniu międzypaństwowym
5 minut przed końcem Polacy prowadzili 3:2

Zurych — Pierwsze w historii piłkarstwa polskiego spotkanie międzypaństwowe ze Szwajcarią odbyło się w niedzielę jako 82 z kolei spotkanie reprezentacji polskiej w ogóle, w Zurychu wobec 15 000 widzów na stadionie Hardturm. Szwajcarzy wystąpili w zapowiadanym składzie, który niedawno uzyskał zaszczytny wynik remisowy z Niemcami. Ogólnie też Szwajcarzy liczyli się z pewną wygraną, zwłaszcza po ostatnich niefortunnych występach piłkarzy polskich we Francji.

Tymczasem drużyna polska sprawiła im niemiłą niespodziankę. Polacy zaskoczyli bowiem przeciwnika dobrą grą zespołową oraz dużą zaciętością. Najlepszym zawodnikiem na boisku był Madejski w bramce. Dobrze wypadła również obrona, zwłaszcza Szczepaniak, któremu dzielnie poza tym sekundował Nytz na środku pomocy. W ataku lepiej spisała się lewa strona.

Mimo jednak wszelkich pochwał nawet gospodarzy, którzy przyznawali, że nie spodziewali się tak dobrej klasy piłkarzy polskich, Polacy nie wykazali jeszcze pełnej formy a przedewszystkiem kondycji fizycznej. Zauważyć dała się jednak już znaczna poprawa od ostatnich fatalnych porażek we Francji.

Zwycięstwo Polaków wisiało w powietrzu jeszcze na kilka minut przed końcem, a wyrównanie zawdzięczają gospodarze jedynie obrońcy Szczepaniakowi, który spowodował rękę w polu karnym. Podyktowany przez sędziego włoskiego Bariasinę rzut karny zamienił Abbeglen na wyrównującą trzecią bramkę dla Szwajcarii. Padła ona na pięć minut przed końcem gry.

Już po trzech minutach gry Polska prowadziła ze strzału Wilimowskiego 1:0, w 14 minucie jednak Abeglen wyrównał. Po przerwie w 10 minucie Szwajcarzy strzelili drugą bramkę przez Amagiego, pięć minut później z kolei Polacy wyrównali przez Wilimowskiego, który wykorzystał piękne podanie Wostala. W 25 minucie Piątek strzelił dla Polaków trzecią bramkę. Dopiero na pięć minut przed końcem Szwajcarzy wyrównali z karnego, który zawinił ręką nastrzeloną, ale uznaną przez sędziego, Szczepaniak.

Było to 46 z kolei spotkanie reprezentacji polskiej rozegrane za granicami kraju.

NARCIARSTWO

Polscy narciarze na mistrzostwach Szwajcarii. W Wengen odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo Szwajcarii.

W biegu zjazdowym panów zwycięstwo odniósł Niemiec Lantschner w czasie 4:42.4, przed Szwajcarem Romingerem 4:52.8 i Francuzem Agnel 4:57.6.

W biegu zjazdowym pań pierwsze miejsce zajęła Niemka Christl Cranz w czasie 4:52.6, przed Szwajcarką Steuri 5:04 i Austriaczką Goedl 5:08.6.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw po biegu zjazdowym i skokach do kombinacji prowadzi obecnie Niemiec Lantschner — 24.2 pkt.

Z Polaków dziesiąte miejsce zajmuje Bronisław Czech — 60.32 pkt., a 13 Bochenek — 67.47 pkt.

Slalom wygrał Niemiec Lantschner, który zwyciężył też w ogólnej klasyfikacji w czwórboju, tj. biegu klasycznym (18 km), zjeździe, slalomie i skoki.

RÓŻNE

Zakaz rozegrania imprez sportowych w czasie Kongresu Eucharystycznego. Władze węgierskie wydały zakaz rozgrywania jakichkolwiek imprez sportowych w czasie trwania Kongresu Eucharystycznego w dniach od 26 do 29 maja rb. Węgierskie związki starają się wobec tego, aby wielkie iimprezy sportowe, które miały się właśnie odbyć w tym czasie, zostały przełożone na inne terminy. W pierwszym rzędzie chodzi Węgrom o międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry — Jugosławia, o zawody o puchar Davisa Niemcy — Węgry, oraz tournée słynnej angielskiej drużyny Arsenal. Zawody o puchar Davisa Niemcy — Węgry prawdopodobnie odbędą się w dniach 20 do 22 maja rb. Natomiast występ Arsenalu znalazł się pod znakiem zapytania.

PIŁKA NOŻNA

Wisła krakowska pokonała PPW Katowice 4:2 (2:0).

Cracovia wygrała z Chorzowem 5:2 (4:1).

Polonia warszawska bawiła w Pionkach, gdzie wygrała z tamtejszym KS Proch 7:0 (2:0).

Warszawianka pokonała Broń z Radomia 4:1 (1:0).

Okęcie warszawskie pokonało w Radomiu w spotkaniu o mistrzostwo ligi warszawskiej tamtejszych Czarnych 5:0 (2:0).

Fort Bema — CWS 2.1.

Granat — Skarżysko — Orkan 4:1.

Warszawianka B — Huragan 4:2.

Amatorski KS z Chorzowa zwyciężył w Wełnowcu miejscowy KS 25 6:0 (1:0).

Pogoń lwowska pokonała lwowski RKS 8:0 (4:0).

Dąb katowicki pokonał w niedzielę w Łodzi ŁKS 4:2 (4:1). Wygrana Ślązaków była niespodzianką.

Gra stała na niskim poziomie. Bramki dla Dębu zdobył Kopeć, a dla ŁKS Lewandowski, w tym jedną z karnego. Publiczności zebrało się około 1 500 osób.

Sokół (Łódź) — **Huragan** (Ruda Pabianicka) 4:4 (4:1).

Unia z Sosnowca pokonała na własnym boisku Naprzód z Lipin nieznacznie 3:2 (1:0).

Ruch z Wielkich Hajduk zwyciężył Ruch z Radzionkowa 9:2 (5:1).

Meksyk wycofał się z mistrzostw świata. Meksykański związek piłkarski zawiadomił organizatorów piłkarskich mistrzostw świata, że Meksyk wycofuje się z rozgrywek. W Środkowej Ameryce walczyć będzie zatem Kuba z Costarica, następnie zwycięzca spotka się w turnieju z Salvadorem, Kolumbią, Hondurasem i holenderską Guayaną. Zwycięzca turnieju walczyć będzie w grupie finałowej z Argentyną.

Próby generalne piłkarzy. W związku z piłkarskimi mistrzostwami świata odbywają się w całej Europie treningowe mecze piłkarskie różnych państwowych reprezentacyj.

W Pradze wobec 6 tys. widzów odmłodzona reprezentacja Czechosłowacji spotkała się z Racing Clubem ze Strassburga, bijąc go 4:1 (1:0).

W Wiedniu wobec 8 tys. widzów austriacka reprezentacja uzyskała zaledwie wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:1) z SK Pressburg.

W Budapeszcie reprezentacja Węgier pokonała kombinowaną drużynę, złożoną z zawodników Ujpest, Hungarii, Kispest i Ferencvaros 4:2 (2:1). Należy zaznaczyć, że w składzie reprezentacji Węgier walczyli również zawodnicy wymienionych klubów.

Warta — HCP 14:2

Ostatnie zawody z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski odbyły się w niedzielę wieczorem w cyrku „Olimpia".

Spotkanie nie wywołało większego zainteresowania i miało charakter raczej lokalny, a walki nie mogły swym poziomem zadowolić. „Warta" wystąpiła bez Szymury, który choruje, oraz bez Frankowskiego. Pierwszego zastąpił Krawczyk, drugiego Skalecki. „HCP" oddał punkty w wadze średniej bez walki, z powodu odniesionej ostatnio kontuzji Szulczyńskiego I. Walkowiaka zastąpił Wolniakowski III.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Wirski (W) wygrał z Stempniewiczem (HCP);

w koguciej Koziołek (W) wypunktował Lischkę (HCP);

w piórkowej Skalecki (W) pokonał Wolniakowskiego III (HCP);

w lekkiej Kajnarowi (W) przyznano zwycięstwo nad Szymczakiem (HCP);

w półśredniej Jarecki (W) wygrał w 2 st. przez k. o. z Sobczakiem (HCP);

w średniej Florysiak (W) zdobył punkty w. o.;

w półciężkiej Klimecki (HCP) wygrał przez techn. k. o. w 2 st. z Krawczykiem (W);

w ciężkiej Białkowski (W) pokonał Adamczyka (HCP). (al)

Flota — Ruch 8:8

W Gdyni miejscowa drużyna „Floty" zremisowała z zespołem śląskiego „Ruchu".

W wadze muszej Jasiński (R) przegrał do Iwańskiego (F); Krawczyk (R) w koguciej uległ w 3 st. przez techn. k. o. Gwardzikowi (F); w piórkowej Maneckl (R) uzyskał dwa punkty wskutek niestawienia się Pasturczaka, natomiast w walce towarzyskiej pokonał Koleckiego przez techn. k. o. w 3 starciu; w wadze lekkiej Bienick (R) uzyskał również w. o. dwa punkty z powodu nadwagi Plucika, spotkanie towarzyskie dało wynik nierozstrzygnięty; w wadze półśredniej Wasiak (F) już po kilku sekundach walki znokautował Waloszka (R); w wadze średniej Wiedeman (R) wygrał z Piechockim (F); w półciężkiej Karolak (F) wygrał przez dyskwalifikację w 3 st. Kołonki za uderzenie głową i rozcięcia mu brwi. W wadze ciężkiej Wrazidło (R) wypunktował Sadowskiego (F). Sędziował w ringu p. K. Derda (Poznań), na punkty p. Rutkowski (Warszawa).

Mistrzostwa szermiercze armii

Łódź. — W niedzielę zakończyły się w Łodzi rozgrywki szermiercze o mistrzostwo armii.

W szpadzie w klasie II pierwsze miejsce zajął kapral Kamala (Łódź) 2) ppor. Spychalski (Równe), 3) ppor. Lis (Tarnów), 4) por. Michałowski (Łańcut), 5) ppor. Gedroycz (Dubno), 6) st. sierż. Szlakowski (Łódź) 7) ppor. Piela (Modlin), 8) por. Trzebuchowski (Suwałki).

W szabli pierwsze miejsce w kl. II zajął pchor. Gawlik (Komorowo), 2) ppor. Burbo (Grodno), 3) ppor. Wróblewski (WKS-Flota), 4) por. Jodłowski (Poznań), 5) ppor. Eckert (Rezerwa), 6) ppor. Giedroycz (Dubno), 7) ppor. Spychalski (Równe), 8) ppor. Łukaszewski (WKS-Flota).

W zawodach brało udział 51 zawodników. Kierownikiem zawodów był ppłk. dr Matysek, szef sądu OK IV. Wydano dyplomy sześciu pierwszym zawodnikom, poza tym pierwsi trzej otrzymali plakiety. Dyplomy oraz plakiety wręczył dowódca OK IV gen. Thomée, wygłaszając do zawodników bardzo piękne przemówienie.

JUDAICA

Goplania walczyła w niedzielę w Warszawie z Żydami, miejscową Makkabi, przegrywając na dobitek 6:10. Bez Żydów nie obywa się też łódzki IKP, który walczył w Sosnowcu z tamtejszą Makkabi wygrywając zaledwie 8:6.

Kierownictwo klubu inowrocławskiego przeciąga strunę, gdyż łatwo może spotkać się z reakcją narodowego Inowrocławia, który dotychczas zawsze popierał poczynania swego klubu.

KOLARSTWO

W Kaliszu utworzono podokręg Poznańskiego Okr. Zw. Kol. W zebraniu w Kaliszu wzięli udział prezes POZKol. p. Przysiecki, sekretarz p. St. Ból, kapitan szosowy p. M. Lange, komendant powiatowy WF i PW p. kpt. Janowski oraz liczni delegaci zainteresowanych klubów i organizacyj sportowych. Po omówieniu spraw natury organizacyjnej przez prezesa okręgu oraz komendanta WF i PW powierzono kierownictwo podokręgu p. drowi Stan. Nowakowi, który dokoptuje dalszych członków zarządu. (al)

LEKKA ATLETYKA

Bieg na przełaj w Warszawie na trasie 3 i pół km przy 50 startujących wygrał Wirkus (Warszaw) w czasie 11:29.[illegible], 2) Osiński (Polonia) 11:57.8, 3) Janiszewski (Orkan).

Heliasz obejmuje z dniem 1 maja obowiązki trenora katowickiej Pogoni.

Nowi mistrzowie ŁOZB

Łódź. — W dniu wczorajszym zostały w Łodzi zakończone indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu łódzkiego. Ostatni dzień walk finałowych był bardzo interesujący i wyłonił następujących mistrzów okręgu:

Waga musza: Szwed (IKP) po bardzo ciężkiej walce pokonał swego kolegę klubowego Popielatego na punkty.

Waga kogucia: Szneiter (KKS) zwyciężył na punkty Marcinkowskiego (IKP).

Waga lekka: Kowalewski (IKP) pokonał na punkty Szczerbińskiego (Zjednoczone).

Waga półśrednia: Ostrowski (Geyer) pokonał na punkty Taborka (IKP).

Waga średnia: Pisarski (Geyer) pokonał przez techn. k. o. Mirowskiego (Geyer).

Waga półciężka: Pietrzak (IKP) pokonał na punkty Wurma (Geyer).

Waga ciężka: Kłodas (Wima) pokonał na punkty Krawczyka (Krusche-Ender).

Mistrzami okręgu łódzkiego zostali więc (od muszej do ciężkiej wagi): Szneiter (KKS), Augustowicz (Geyer), Kowalewski (IKP), Ostrowski (Geyer), Pisarski (Geyer), Pietrzak (IKP), Kłodas (Wima).

Wyeliminowanie Żydów ze sportu austriackiego

Komisarycznym kierownikiem sportu austriackiego mianowany został już w sobotę prezes austriackiego Związku Gimnastycznego. W niedzielę wydał on zarządzenie natychmiastowego wyeliminowania z organizacyj sportowych wszystkich Żydów.

Sport austriacki stał się częścią składową sportu niemieckiego i podlega przywódcy niemieckiego sportu v. Tschamer und Osten, jako autonomiczna jednostka.

PIĘŚCIARSTWO

KPW — HCP 10:6, międzyklubowe zawody młodzików. Walki przyniosły następujące wyniki: w papierowej Balcer (HCP) nie rozstrzygnął walki z Adamskim (KPW); w muszej Krug (HCP) uległ Bulczyńskiemu (KPW) a Murach (HCP) nie rozstrzygnął walki z Kordylewskim (KPW); w koguciej Więcław (HCP) wygrał z Nowaczykiem (KPW); w piórkowej Kaźmierczak II (HCP) pokonał Fuzaniego (KPW), dawniejszego zawodnika warszawskiej „Skody"; w lekkiej Zbierski I (KPW) wygrał przez k. o. w 3 st. z Ławickim (HCP); w półśredniej Zieliński (HCP) uległ przez techn. k. o. w 2 st. z powodu kontuzji oka, Dajerlingowi (KPW); w średniej Szulczyński II (HCP) przegrał przez techn. k. o. w 2 starciu z Owczarzem.

Kolecki uzyskał zwolnienie z „HCP" i walczyć będzie w drużynie „Floty" (Gdynia), gdzie odsługuje obecnie swą powinność wojskową w marynarce wojennej.

Anioła wrócił po długich latach wędrówki do swego macierzystego klubu „HCP". Przeszedł on przed paru laty z klubu fabrycznego do „Warty", a ostatnio walczył w Kaliskim Klubie Sportowym.

PIŁKA RECZNA

W niedzielę zakończone zostały w Poznaniu międzyokręgowe półfinały o mistrzostwo Polski w koszykówkę męską. Pierwsze miejsce zdobył dotychczasowy mistrz Polski A. Z. S. - Poznań.

Walcownia (Dziedzice) — KSMM. (Toruń) 38:37. Spotkanie to odbyło się w Poznaniu w hali Ośrodka przy ul. Bukowskiej. Zwycięstwo odniósł mistrz Śląska różnicą zaledwie jednego punktu. Gra sama stała na niskim poziomie, choć prowadzona była w ostrym tempie. Do przerwy lepszą drużyną był mistrz Pomorza, u którego wyróżnił się celnością strzałów Krajnik.

Po zmianie stron ambitnie walczący Ślązacy zdołali nie tylko wyrównać, ale nawet spotkanie to wygrać. Zwycięski kosz dla Ślązaków padł równocześnie z gwizdkiem sędziego, dlatego też drużyna toruńska zgłosiła protest. Punkty zdobyli dla Walcowni: Gocko Wł. 13. Kaczmar 13. Gocko J. 6. Zarski 6. dla KSMM Krajnik 25, Karczewski 5, Kulwicki 4, Moryson 3. Sędziowali pp. Sikorski z Krakowa i Nowak z Poznania.

W spotkaniu o mistrzostwo kl. B. POZPR rezerwy KPW pokonały rezerwę AZS w stosunku 37:21 (19:7).

A. Z. S. Poznań — K. S. M. M. Toruń 55:30 (31:12).

Spotkanie powyższe, rozegrane przed południem, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem A. Z. S. Akademicy popisywali się zwłaszcza w pierwszej części gry pierwszorzędnymi zagraniami pod koszem przeciwnika. Mistrz Torunia natomiast zagrał lepiej, niż na meczu wczorajszym przeciw Ślązakom. Punkty zdobyli dla zwycięzców Różycki 24, Cichocki 14, Śmigielski 12, Dereziński 4 i Gendera 1. Dla K. S. M. Krajnik 8, Kulwicki 8, Karczewski 6, Moryson 4, Cichocki 4. Sędziowali pp. Sikorski z Krakowa i Nowak z Poznania.

A. Z. S. — K. S. Walcownia (Dziedzice) 65:12 (39:6).

W drugim spotkaniu, które odbyło się po południu, zwyciężyła wysoko również akademicy. Punkty zdobyli dla A. Z. S. Różycki 24, Śmigielski 18, Pawłowski 10, Dereziński 5, Vogt 4, Gendera 2, Szajna 2. Dla Walcowni Kaczmar 9, Gočko II 3. Sędziowali pp. Sikorski z Krakowa i Nowak z Poznani

Jako przedmecz zawodów A. Z. S. — Walcownia odbyło się spotkanie o mistrz. kl. B. P. O. Z. P. K. pomiędzy A. Z. S. II i Goplanią II. Zwyciężyli akademicy w stosunku 49:27 (24:11). (fl)

KPW (Poznań) i Śmigły (Wilno) 51:31 (27:21). Spotkanie powyższe rozegrano w Pabianicach w sali tamtejszego Towarzystwa Gimnastycznego. Przedtem zawodników powitał prezydent miasta p. Futyna, wręczając kierownikom drużyn kwiaty i upominki.

Spotkanie, jedyne pierwszego dnia, rozegrali pomiędzy sobą kolejarze poznańscy z drużyną KS. Śmigły z Wilna. Wilnianie na ogół przedstawiają jeszcze materiał dość surowy, zagrali jednak bardzo ambitnie. W drużynie poznańskiej wyróżnili się Grzechowiak w ataku i Łój w obronie, u Wilnian Chowaniec i Borówko. Sala, w której odbyły się zawody, była dość małych rozmiarów i nie pozwoliła na należyte rozwinięcie gry.

W przedmeczu w koszykówce żeńskiej, HKS (Łódź) pokonał Krusche-Ender w stosunku 23:11 (10:11).

W Warszawie w spotkaniach półfinałowych Polonia zwyciężyła dwukrotnie Z. S. z Brześcia w stosunku 84:27 (42:17), a w rewanżowym spotkaniu 72:21 (40:20), kwalifikując się tym samym do rozgrywek finałowych, które odbędą się w dn. od 18 do 20 bm. w Krakowie.

Zaliczki na poczet wynagrodzenia

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu z wnioskiem o wydanie wyjaśnienia, że: zaliczkowo wypłacane kwoty na poczet wynagrodzenia za pracę akordową nie mogą być uważane za wypłatę wynagrodzenia w rozumieniu ustawy o państwowym podatku dochodowym i rozporządzenia wykonawczego, lecz winny być traktowane na równi z zaliczkami na pobory służbowe, chociażby nawet były wypłacane periodycznie w terminach tygodniowych i dwutygodniowych. Ponadto Związek Izb uważa za potrzebne wydanie wyjaśnienia, że wypłaty w terminach tygodniowych lub dwutygodniowych wynagrodzeń w różnych wysokościach, z powodu nierównomiernego zatrudnienia pracownika w poszczególnych tygodniach pracy, nie uważa się za wypłatę w rozumieniu ustawy o państwowym podatku dochodowym oraz rozporządzenia wykonawczego do niej, lecz za zaliczki na poczet należnej wypłaty, jeżeli definitywne obliczenie należnego pracownikowi wynagrodzenia jest dokonywane raz w miesiącu.

Jeżeli okaże się, że suma należnego podatku od całorocznego wynagrodzenia jest niższa od kwoty wypłaconego w ciągu roku podatku, obliczanego przy każdorazowej wypłacie, w imię zasady sprawiedliwości podatkowej — sumy, nadpłacone w ciągu roku, winny podlegać zwrotowi.

Katastrofy

Londyn. (PAT) Na lotnisku w Lympne spadł w sobotę po południu samolot. 4 osoby poniosły śmierć.

Londyn. (PAT) Z Haidarabad donoszą, że skutkiem eksplozji w kopalni węgla w Singareini zginęło 47 osób, a 40 odniosło ciężkie obrażenia. Wśród zabitych znajduje się trzech Europejczyków.

Paryż. (PAT) W kopalni węgla w Roche la Meliore w pobliżu St. Etienne z powodu zawalenia się sklepienia w jednym z korytarzy czterech górników zostało żywcem pogrzebanych. Stracono wszelką nadzieję na możliwość ratunku.

„Karta Pracy" narodowej Hiszpanii

Paryż (Tel. wł.). Ag. Havasa podaje z Burgos: Ogłoszona przez gen. Franco tzw. „karta pracy" stanowi dokument, liczący 63 artykuły. Podkreśla on m. i. uznanie przez państwo własności prywatnej. Kapitał jest w służbie państwa, a wszelkie akty indywidualne czy zbiorowe, szkodzące normalizacji produkcji uważane są za zbrodnię przeciwko państwu.

Rodzina uznana jest za podstawę komórki społeczeństwa i instytucję moralną, obdarzoną niezbywalnymi prawami naturalnymi, a mienie rodziny nie podlega zajęciu.

Państwo dążyć będzie do nadania każdej rodzinie włościańskiej działki gruntu, mającej zaspokoić jej potrzeby i stanowiącej mienie rodzinne.

„Karta pracy" przewiduje poza tym szereg zarządzeń dotyczących ochrony pracowników, ograniczenia czasu pracy, płatnych urlopów itd. Praca jest obowiązkiem społeczny

18 wyroków śmierci w Moskwie

M o s k w a. (PAT.) W niedzielę rano o godz. 4,30 według czasu moskiewskiego trybunał wojenny najwyższego sądu Z. S. R. R. pod przewodnictwem Ulrycha, po 6 i pół godz. naradzie, ogłosił wyrok w sprawie 21 członków tzw. bloku prawicowo - trockistowskiego.

Na mocy tego wyroku B u c h a r i n, znany teoretyk marksizmu, „stary bolszewik", b. długoletni członek politbiura i komitetu wykonawczego kominternu, b. redaktor „Izwiestii, R y k d w, „stary bolszewik", członek centralnego komitetu partii, b. przewodniczący rady komisarzy ludowych i b. ludowy komisarz łączności, J a g o d a, „stary bolszewik", członek ciku, generalny komisarz bezpieczeństwa państwowego, b. szef G. P. U. i NKWD., K r e s t i ń s k i, „stary bolszewik", członek partii i ciku, ludowy komisarz finansów, b. ambasador w Berlinie, b. wicekomisarz spraw zagranicznych, R o z e n h o l z, ekonomista, „stary bolszewik", b. radca ambasady w Londynie, b. ludowy komisarz handlu zagran., I w a n o w, „stary bolszewik", ludowy komisarz przemysłu drzewn., C z e r n o w, ludowy komistrz rolnictwa ZSRR., Z u b a r e w, zastępca ludowego komisarza rolnictwa ZSRR., S z a r a n g o w i c z, sekretarz c. k. partii Białorusi, H r y n k o, b. członek c. k. partii, b. ludowy komisarz finansów ZSRR., Ż e l e ń s k i, prezes centralnego związku kooperatyw, C h o d z a j e w, członek c. k. partii, prezydent i premier Uzbekistanu, I k r a m o w, sekretarz c. k. partii Uzbekistanu, B u ł a n o w, sekretarz Jagody, M a k s y m o w - P i k o w s k i, sekretarz Kujbyszewa, K r u c z k o w, sekretarz Gorkiego, dr L e w i n, lekarz szpitala kremlowskiego, lekarz domowy Gorkiego, dr K o z a k o w — zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Rakowski, „stary bolszewik", b. ambasador sowiecki w Londynie i Paryżu na 20 lat więzienia, Besonow, b. radca przedstawicielstwa handlowego w Berlinie na 15 lat więzienia, prof. Pletniow na 25 lat więzienia.

Skazani na więzienie, po odbyciu kary będą pozbawieni praw obywatelskich na okres 5 lat.

Majątek osobisty wszystkich skazanych podlega konfiskacie.

Zebrana na sali publiczność przyjęła wyrok w milczeniu. Oklasków nie było.

Podsądni zwrócą się prawdopodobnie o łaskę do prezydium najwyższej rady Z. S. R. R.

Wykonania wyroku należy spodziewać się w ciągu 3 dni.

Zajście na granicy litewskiej

Zasadzka litewska — Żołnierz K. O. P. zabity

W a r s z a w a. (PAT). Urzędowo komunikują, że w nocy z 10 na 11 bm. o godz. 5 m. 40 na odcinku Marcinkańce granicy polsko-litewskiej, w pobliżu wsi Wiersze-Radówka, patrol KOP w składzie dowódcy i żołnierza spostrzegł na terytorium Polski dwóch osobników, którzy właśnie przekroczyli nielegalnie granicę. Kiedy patrol wezwał ich do zatrzymania się, osobnicy zaczęli uciekać — jeden w głąb terytorium polskiego, drugi w kierunku terytorium litewskiego.

Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugi był ścigany przez żołnierza Stanisława Serafima. Ten ostatni zabłądził w ciemnościach i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie z odległości 3 metrów od linii granicznej był ostrzeliwany przez skonsygnowaną w tym miejscu policję litewską.

Żołnierz Serafim zmarł z odniesionych ran.

Tymczasem żołnierze lokalnej strażnicy KOP ujęli drugiego osobnika, który się skrył na terytorium Polski.

Badany przyznał się, że jest w służbie policji litewskiej i że został przerzucony przez władze litewskie. Śledztwo w toku.

W i l n o. (PAT) W związku z ostatnimi incydentami na granicy polsko-litewskiej w Wilejce pod Wilnem odbyła się demonstracja podczas uroczystości strzeleckiej, której przebieg był nadawany przez radio. Manifestanci protestując przeciwko postępowaniu władz litewskich domagali się ukrócenia prowokacyj litewskich wymierzonych przeciwko Polsce.

(Okrzyki tam wznoszone słyszano przez radio. — Przyp. Red.)

R y g a. (PAT) Z Kowna donoszą: Litewska agencja telegraficzna ogłosiła w sobotę wieczorem komunikat, który w sposób wykrętny i fałszywy przedstawia przebieg incydentu granicznego, usiłując przerzucić odpowiedzialność na stronę polską.

Wiadomości o nastroju zdenerwowania, który ogarnął władze litewskie z powodu tego incydentu potwierdzają się. Zaniepokojenie kół rządowych wyraziło się m. i. w konferencji ministrów z prezydentem Smetoną, którzy naradzali się nad tą sprawą w piątek do późnego wieczora.

Charakterystycznym jest, że prasa litewska przemilcza to zajście.

Komunikat wojenny z Hiszpanii

Co zdobyły ostatnio wojska gen. Franco

S a l a m a n k a. (PAT). Powstańcza kwatera główna ogłosiła następujący komunikat o operacjach, przeprowadzonych na froncie aragońskim:

Prawe skrzydło wojsk powstańczych posuwające się zwycięsko naprzód zajęło góry Coruillas, Bicosas, Saint Miguel i Terradas oraz miejscowości Hoz de la Vieja, Josa Alcaine, Obon i Martin del Rio.

Wojska te naliczyły po drodze 400 zabitych przeciwników, biorąc do niewoli 182 jeńców i znaczne zapasy materiałów wojennych.

Oddziały legionistów, poparte akcją czołgów i ciężarowych samochodów zajęły z błyskawiczną szybkością miejscowości Alacon i Oliete oraz pagórki, dominujące nad drogą do Lecera. Oddziały te rozgromiły doszczętnie brygadę wojsk rządowych w okolicy Muniesa i drugą pod Oliete biorąc 200 jeńców, dwa 15 cm działa i liczne karabiny maszynowe.

Lewe skrzydło wojsk powstańczych posunęło się na 8 km w głąb pozycyj nieprzyjacielskich zajmując miejscowości Medana, Roden, Letux, Samper Lesa, Lacera i lotnisko w Belchite. W ręce oddziałów tych wpadło przeszło 400 jeńców, 2 działa przeciwlotnicze, znaczna ilość czołgów, karabinów maszynowych oraz bogato zaopatrzone magazyny amunicji, żywności i benzyny.

W walkach powietrznych zostało strąconych 15 samolotów rządowych.

W czasie bombardowania portu Kartageny doznał bardzo poważnych uszkodzeń rządowy krążownik „Libertad" oraz zatopiony został jeden z kontrtorpedowców.

Komunikat podkreśla w zakończeniu niezwykłe męstwo legionistów 2 korpusu „Czarnych strzał", którzy w uciążliwym i silnie ufortyfikowanym terenie posunęli się w ciągu 3 dni o 50 km naprzód.

P a r y ż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Salamanki i frontów z Hiszpanii, ofensywa powstańców posuwa się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie naprzód. W ciągu trzech dni powstańcy na froncie zajęli 37 nowych miejscowości, biorąc do niewoli 4000 jeńców. Wojska narodowe na froncie aragońskim w ciągu ostatnich czterech dni zajęły teren szerokości 100 km i są obecnie w odległości 27 km na południowy wschód od głównej kwatery bolszewików hiszpańskich w Caspe.

Budżet Ministerstwa Oświaty

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Na sobotnim posiedzeniu Senatu toczyły się obrady nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Sprawozdawca sen. Rudowski w referacie swym wyraził przekonanie, że bezrobocie nauczycieli w przyszłym roku ulegnie likwidacji. Ideologia Związku Nauczycielstwa Polskiego nie zawsze jest zgodna z ideologią, jaka ma być krzewiona w szkołach. Tendencja walki z klerem jest niedopuszczalna. Komisja zajęła jednolite stanowisko, iż strajk urzędników państwowych, nawet jako demonstracja, nie może być tolerowany.

Sen. Chrzanowski prosi ministra oświaty o podręcznik historii Polski oraz o dzieło historii ojczystej, napisanej w ten sposób, aby mogła służyć całemu społeczeństwu.

Sen. Radziwiłł wskazał, że skargi ukraińskie na Wołyniu na nauczycielstwo są często wysuwane, a jednakże wszędzie na Wołyniu, tak w szkołach powszechnych jak i w gimnazjach, jest wykładany język ukraiński. Dzieci polskie muszą uczęszczać do tych szkół i uczyć się obowiązkowo języka ukraińskiego.

Sen. Artur Śliwiński skarży się, że młodzież dzisiejsza nie rozumie tego, co żywo porusza starsze społeczeństwo. Ze swej strony zrobiliśmy wszystko, aby młodzież zrazić do naszej przeszłości. Stworzyliśmy istną inflację świąt wszelkiego rodzaju. Z tą inflacją trzeba jak najszybciej skończyć. Należy zabronić pospolitowania sztandarów narodowych przez nieustanne ich wywieszanie.

Sen. Erenkreuz przechodzi do tzw. incydentu wileńskiego i uważa, że sprawa winna iść drogą normalnego załatwienia.

Sen. Pawelec: Szanuję wszelkie władze kościelne, nie będę jednakże niezgodny z prawdą mówiąc, że niektóre czynniki w kościele ewangelickim na Górnym Śląsku działały dotychczas niezgodnie z interesami państwa polskiego. Życzylibyśmy sobie, aby mniejszość polska za granicą miała pod tym względem takie samé warunki, jak Niemcy w Polsce. Wystarczy wskazać, że w Polsce 100.000 dzieci niemieckich korzysta ze szkół niemieckich, zaś z półtoramilionowej mniejszości polskiej w Niemczech korzysta ze szkół polskich tylko 1.036 dzieci. Gimnazjum polskie w Bytomiu od lat walczyło o swe prawa, które teraz mają mu być odebrane. O dalsze dwa gimnazja od lat mniejszość polska w Niemczech walczy bez rezultatu, a panowie ośmielacie się twierdzić (do przedstawicieli niemieckich), że mniejszość ta nie odczuwa braku własnego szkolnictwa? Jeśli chodzi o to, że dzieci niemieckie przenoszone są do szkół polskich, to już inspektor Maurer, przedstawiciel Ligi Narodów, stwierdził, że kilka tysięcy dzieci polskich na Górnym Śląsku było w szkołach niemieckich, jak również, że wnioski o skierowanie tych dzieci do szkół niemieckich były masowo pisane w Volksbundzie, gdzie nawet fałszowano nazwiska i dziś jeszcze zjawisko to nie zniknęło całkowicie. Do szkół mniejszościowych powinny chodzić tylko dzieci niemieckie, bo nie możemy pozwolić, ażeby w odrodzonej Polsce niemiecka szkoła germanizowała polskie dzieci.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos min. Świętosławski, a następnie sen. Rudowski. Obydwaj oni udzielali wyjaśnień i odpowiedzi senatorom na poruszone przez nich sprawy.

Następnie sen. Rudowski zapowiedziawszy, iż będzie mówił nie jako sprawozdawca, ale jako członek izby, zaapelował do ministra oświaty o zmianę atmosfery w szkolnictwie i o uwolnienie nauczycieli spod terroru kierowników ZNP, którzy krzewią bezbożnictwo. Mówiąc o sprawie lubońskiej senator jest zdania, że spowodowała ją nienawiść do kleru. Sen. Rudowski zestawił ją z przemówieniem sen. Kwaśniewskiego, który na posiedzeniu komisji budżetowej wzywał do walki z klerem.

Przemówienie sen. Rudowskiego było nieustannie przerywane przez członków Klubu Demokratycznego. Marszałek zwrócił uwagę sen. Rudowskiemu, iż mówiąc po wyczerpaniu dyskusji nie jako sprawozdawca, lecz jako senator, nadużył zaufania izby.

Na tym posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek. Dyskutowany będzie budżet Ministerstwa Skarbu oraz ustawa skarbowa. (w)

Posiedzenie Sejmu

W a r s z a w a. (Tel. wł.). Wtorkowe posiedzenie Sejmu przewiduje nast. porządek dzienny: sprawozdanie komisji prawniczej o zmianie ustroju adwokatury oraz sprawozdanie komisji skarbowej o nowelizacji ustawy o podatku dochodowym. (w)

Żydzi uciekają z Austrii do Polski

Zgodne doniesienia z Katowic i Krakowa

K a t o w i c e. (Tel. wł.) Przez polską stację graniczną w Zebrzydowicach przybyła w sobotę pierwsza partia Żydów, obywateli polskich, którzy przebywali od dłuższego czasu w Wiedniu. Ponieważ wypadki austriackie poczęły się rozgrywać po południu, pierwszym pociągiem pośpiesznym, jaki przybył rano, przyjechało tylko kilkanaście rodzin i osób pojedynczych, które dysponowały płynną gotówką i ruchomym majątkiem przystępnym każdej chwili.

Natomiast drugim pociągiem, jaki przybył do Zebrzydowic o godzinie 17 z minutami, przyjechało już znacznie więcej Żydów. Wszyscy byli w posiadaniu polskich paszportów z ważnymi wizami. Ponieważ pociąg pośpieszny odchodzi z Wiednia o godz. 10,15, wszyscy przewidujący zdołali jeszcze wycofać swe kapitały i przewieźć je przez granicę korzystając z pewnego rozprężenia, jakie nastąpiło w związku z zajęciem Austrii przez wojska niemieckie.

W trakcie rozmowy Żydzi ci dawali wyraz nadziei, że Polska, znana ze swej tolerancji, pójdzie w tym wypadku swym byłym obywatelom na rękę i będzie reaktywowała im obywatelstwo polskie. Można jednakże mieć nadzieję, że to mniemanie pozostanie w krainie marzeń.

Funkcjonariusze polscy na stacji granicznej przypuszczaja, że główna fala uciekinierów-Żydów, pochodzących głównie z Małopolski, pojawi się dopiero w niedzielę, o ile granica austriacka nie będzie zamknięta.

O ucieczce Żydów do Polski donoszą również z Krakowa. (k)

Zarządzenia w Rumunii

B u k a r e s z t. (PAT.) Wypadki w Austrii skłoniły ministerstwo spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia władzom granicznym, by nie wpuszczały do Rumunii uchodźców z Austrii, czy też z innych państw, nawet jeśli mają wszystkie dokumenty w porządku.

W Austrii zamieszkuje znaczna ilość Żydów, pochodzących z Bukowiny, którzy po przyłączeniu Bukowiny do Rumunii emigrowali do Austrii na znak protestu przeciwko temu przyłączeniu, lub którzy uciekli z Rumunii przed służbą wojskową. Powyższe zarządzenie dotyczy również obywateli rumuńskich, którzy zamieszkują w Austrii.

Zamknięcie granicy, ale przed pryszczycą

K r a k ó w (Tel. wł.). W „Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim" ukazało się zarządzenie wojewody, które w związku z koniecznością opanowania zarazy pryszczycy, zawleczonej z państw ościennych na teren woj. krakowskiego, zamyka ruch osobowy na wszystkich przejściach gospodarczych i turystycznych wzdłuż granicy polsko-czeskosłowackiej i to na terenie powiatów: żywieckiego, wadowickiego i nowotarskiego.

P r a g a. (PAT.) Pryszczyca w Czechosłowacji rozszerza się coraz bardziej. Ostatnio zanotowano wypadki choroby w dwóch **wsiach w** najbliższej okolicy Pragi.

Austria przestała istnieć

CIĄG DALSZY ZE STRONICY 1-szej.

Wiedeń. (PAT) Radio wiedeńskie ogłosiło w niedzielę wieczorem następujący komunikat:

„Kanclerz Hitler do Wiednia dziś nie przyjedzie. Odwołujemy iluminację miasta, ale flagi niechaj dalej powiewają."

Linz. (PAT) Kanclerz Rzeszy Hitler odwiedził w niedzielę w południe grób swoich rodziców w m. Leonding.

Już od wczesnego ranka na ulice Linzu wyległy niezliczone tłumy, przyjmujące entuzjastycznie przejeżdżających przez miasto oficerów i żołnierzy niemieckich. Przybył już do Linzu oddział przyboczny kanclerza Hitlera, tzw. „Leibstandarte". Wokół hotelu, w którym zatrzymał się w Linzu kanclerz, zebrały się tak ogromne tłumy, że dla utrzymania porządku hotel został otoczony silnym kordonem.

Berlin. (PAT) W niedzielę po południu kanclerz powrócił z Leonding do Linzu.

Berlin. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Linzu: Kanclerz Hitler wysłał do Mussoliniego następującą depeszę:

„Do Jego Ekscelencji włoskiego prezydenta ministrów i wodza faszystowskich Włoch.

„Mussolini, nigdy panu tego nie zapomnę.

(—) Adolf Hitler."

Berlin. (PAT) Gdy kanclerz Hitler powróci do Rzeszy, do Austrii udać się ma podobno marszałek Herman Goering, zastępujący obecnie kanclerza w kierownictwie bieżących spraw państwa.

Wiedeń. (PAT) W niedzielę przyjechał do Wiednia przewódca młodzieży niemieckiej Baldur von Schirach wraz ze swym sztabem.

Hitler zamieszka w hotelu Imperial

Wiedeń. (PAT) Zarząd hotelu „Imperial" poprosił wszystkich mieszkańców hotelu, nie wyłączając również poselstwa portugalskiego, które ma tam swe biura, o opuszczenie hotelu. Przypuszcza się, że hotel ten zostanie zarezerwowany dla kanclerza Hitlera.

Również w „Grand Hotelu" są przygotowywane kwatery dla dowództwa i sztabu, które już częściowo zajmują przyjeżdżający do Wiednia oficerowie i dowódcy oddziałów niemieckich.

Przed hotelem wystawione są podwójne posterunki Reichswehry i SS. oraz kompania honorowa wojska austriackiego z orkiestrą i sztandarem. Stoi tam również szereg oficerów austriackich, w tym dwóch generałów i jeden generał niemiecki, witając przyjeżdżających oficerów niemieckich.

Przed hotelem „Bristol" wystawiono również posterunki honorowe. Boczne ulice przy rynku zastawione są samochodami niemieckimi, wśród których przeważają wojskowe wozy typu terenowego. Numery samochodów zakryte są starannie. W niedzielę w godzinach popołudniowych przybyły do miasta prócz oddziałów wojskowych i broni pancernej również większe oddziały „Schuppo" i żandarmerii, która m. i. obsadziła radiostację wiedeńską, zmieniając tam obsadę personelu i spickera. Większość oddziałów niemieckich zakwaterowano w koszarach wojskowych przy ulicy Rennweg.

Część oddziałów, która przejechała przez Wiedeń, została skierowana i zakwaterowana w Schwead, Heinburg i Bruck an der Leithe, miejscowościach w kierunku granicy czechosłowackiej. W Bruck an der Leithe, gdzie był garnizon austriackiej dywizji zmotoryzowanej, wojska austriackie witały z orkiestrą przyjeżdżające oddziały niemieckie.

We wszystkich miejscowościach, przez które przejeżdżały oddziały niemieckie, stoją szpalery ludności i dzieci szkolnych, witając je owacyjnie. Kontrola ruchu w kierunku granicy czeskiej i węgierskiej silnie obostrzona. Wszystkie samochody są dokładnie kontrolowane przez żandarmerię austriacką i lokalnych uzbrojonych członków S. A.

Urzędowo komunikują, że jutro we wszystkich szkołach w Austrii nadal nie będzie zajęć.

Wydane zostało rozporządzenie, regulujące kurs marki niemieckiej, którą mają wszystkie domy bankowe i kantory wymieniać bez ograniczeń niemieckim żołnierzom po kursie 1 marka — 1 szyling 30 gr.

Wiedeń. (PAT) Ulice Wiednia przedstawiają obraz najwyższego podniecenia. Przepełnione do ostatnich granic przelewającym się tłumem, wybuchającym nieustannymi okrzykami na cześć Hitlera, które wzbudza ukazanie się nawet żołnierzy lub „Schupo" niemieckich.

Dziś mają się znów odbyć różne pochody i manifestacje.

Na ulicach Wiednia widać wielką ilość samochodów z numerami niemieckimi. Prawie zupełnie nie widać na ulicach Żydów, którzy wolą nie wychodzić na ulicę z domów, aby uniknąć obelżywych okrzyków ze strony podnieconych demonstrantów. Już nawet brak swastyki wywołuje różne drwiny i zaczepki ze strony tłumu.

Jak wkraczały wojska niemieckie

Wiedeń. (PAT) Prasa podaje, że ilość samolotów niemieckich, które wylądowały na lotnisku w Aspern, wynosi około 150.

Wiedeń. (PAT) Urzędowo komunikują: Wczoraj o godz. 8 rano na teren Austrii wkroczyły wojska niemieckie, celem złożenia przyjaznej wizyty armii austriackiej.

Austriacki gen. Schilhawsky polecił zgotówać gościom jak najserdeczniejszego przyjęcia, zapowiadając równocześnie rewizytę w najbliższej przyszłości.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj o godzinie 2,30 w nocy wkroczyły do Wiednia oddziały straży przedniej niemieckiej dywizji zmotoryzowanej, a mianowicie oddział rozpoznawczy nr 7 i batalion cyklistów nr 2 z Monachium. Oddziały te skoncentrowane zostały w koszarach na ulicy Rendweg. Przy wejściu do koszar oddziały powitane zostały przez kompanię honorową austriackiego pułku piechoty z chorągwią i orkiestrą.

Ulice Wiednia, zalane wiosennym słońcem, od samego rana napełniły się odświętnie przybranymi tłumami. Samo miasto ma wygląd niecodzienny. Z domów powiewają ogromne flagi ze znakiem swastyki. Ludzie na ulicach trzymają chorągiewki, lub też nałożyli opaski ze swastyką. Przejeżdżający przez miasto oficerowie i żołnierze niemieccy z oddziałów straży przedniej są przedmiotem owacji i wiwatów tłumu.

Wiedeń. (PAT) W niedzielę o godz. 14 oddziały zmotoryzowane niemieckie wjeżdżają do Wiednia ulicami zapchanymi niezliczonymi tłumami, które zalegają chodniki.

Większość oddziałów jeszcze nie weszła, gdyż główna kolumna formuje się w odległości kilkunastu kilometrów od Wiednia w miejscowości Purkersdorf.

Nad oddziałami zdążającymi do Wiednia unoszą się dziesiątki samolotów rozpoznawczych i bombowych.

Wiedeń. (PAT) Wczoraj o godz. 22-ej wkroczyły do Wiednia oddziały samochodów pancernych armii niemieckiej, jako straż przednia sił głównych, posuwających się na Wiedeń drogą od Linzu. Przybycie całej dywizji zmotoryzowanej oczekiwane jest koło godz. 24-ej.

Wiedeń. (PAT) Biuletyn urzędowy „Rathauskorrespondenz" ogłasza, że wszyscy urodzeni w r. 1920 mają do końca marca rb. zgłosić się w urzędzie meldunkowym mieszkańców Wiednia celem rejestracji.

Wiedeń. (PAT) W czasie wielkiego pochodu w Wiedniu niezależnie od okrzyków na cześć kanclerza Hitlera wznoszono często okrzyki: „Precz z Żydami". Niesiono też szereg transparentów z napisami antysemickimi, a Żydom przechodzącym obok pochodu wygrażano pięściami. Zwracały uwagę plakaty z napisami: „Niniejszym głosujemy" lub też z napisami przeciwko Schuschniggowi. Szczególną owację tłumu wzbudzali żołnierze niemieccy, zwłaszcza lotnicy, których niesiono wzdłuż pochodu na rękach.

Należy podkreślić też udział w pochodzie całego szeregu luźnych formacyj wojskowych austriackich, maszerujących pod przewodnictwem podoficerów bez broni i wznoszących co chwila okrzyki na cześć Hitlera. Ogólnie oceniają, że liczba uczestników pochodu wynosiła milion ludzi.

Wiedeń. (PAT) Naczelna dyrekcja kolei austriackich wezwała wszystkich karanych lub ze służby usuniętych za działalność narodowo - socjalistyczną funkcjonariuszy do zgłoszenia się w najbliższych placówkach urzędów pracy.

Wiedeń. (PAT) W dniu dzisiejszym obostrzono dotychczasowe przepisy zakazujące wysyłania pocztą walut, dewiz i papierów wartościowych z Austrii za granicę pod groźbą jak najsurowszych kar.

Aresztowanie arcybiskupa Salzburga

Rzym. (Tel. wł.) „Osservatore Romano", organ Watykanu, donosi o aresztowaniu 74-letniego arcybiskupa Salzburga, Zygmunta Waitza, najstarszego biskupa Austrii, administratora apostolskiego Insbrucku.

Arcybiskup znany był z wystąpień przeciwko hitleryzmowi i cieszył się wśród katolików wielką czcią i popularnością. Aresztowany został w sobotę o godz. 6 rano.

Wiedeń. (PAT) Szereg wyższych urzędników dotychczasowego reżimu jak np. b. minister Ludwig, b. komisarz związkowy do spraw propagandy płk. Adam, dyrektor departamentu politycznego min. Hornbostel i szereg innych nie może opuszczać swych mieszkań.

Domy ich są strzeżone przez oddziały SS, czyli że znajdują się oni pod aresztem domowym.

Niepohamowana radość w Niemczech

Berlin. (PAT) Już drugą noc Berlin oczekuje z napięciem dalszych wiadomości z Austrii. Radio transmituje wciąż nowe uroczyste momenty wydarzeń austriackich i przynosi opisy radosnego powitania wojsk niemieckich w Austrii. Dzienniki są rozchwytywane. Instytucje rządowe na znak radości ozdobiono flagami. Na ulicach panuje wzmożony ruch, wieczorem zaś przeciągnęły liczne capstrzyki z pochodniami.

Do późnych godzin wieczornych odbywały się w różnych częściach stolicy masowe wiece, na których zaznajamiano ludność z historyczną doniosłością wydarzeń. Analogiczne wiadomości nadchodzą z całej Rzeszy.

Berlin. (PAT) W Niemczech panuje nastrój świąteczny. Najszersze koła ludności śledzą z olbrzymim zainteresowaniem dalszy rozwój wypadków.

Cała prasa zamieszcza radosne artykuły i niezliczone depesze z Austrii oraz pierwsze zdjęcia narodowo - socjalistycznych manifestacyj w Austrii.

Korespondenci wielu dzienników nadsyłają nastrojowe opisy przygotowań do uroczystego powitania kanclerza Hitlera w Wiedniu.

Berlin (PAT) Niedzielny obchód „Dnia bohaterów" w Berlinie miał szczególnie uroczysty charakter, odbywając się pod znakiem rozgrywających się wydarzeń historycznych.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była mowa marszałka Goeringa w berlińskiej operze państwowej. Poza uroczystym uczczeniem pamięci milionów poległych Niemców i wyrażeniu hołdu dla Adolfa Hitlera, jako twórcy nowej Rzeszy, mowa marszałka Goeringa zawierała szereg wielce aktualnych i doniosłych ustępów, skierowanych pod adresem zagranicy.

Bardzo znamiennym było wyrażenie „szczerej wdzięczności" pod adresem Włoch i Musoliniego za „rycerskie stanowisko i wysokie zrozumienie" okazane w rozstrzygającej chwili.

W dalszym ciągu stwierdził marsz. Goering, że kanclerz Hitler oświadczył niejednokrotnie, iż każdy nowy układ zawierany przez Niemcy zostaje uroczyście przypieczętowany honorem Rzeszy i narodu niemieckiego. Oświadczenie to traktuje naród niemiecki z świętą powagą. Wykazaliśmy już niejednokrotnie, że nasza wola pokojowa nie jest czczym frazesem. Dowodem tego jest zarówno nasz stosunek do Polski i zawarte w ostatnim roku nowe porozumienie, które reguluje sprawę traktowania mniejszości w duchu wzajemnego zrozumienia, jak i niemiecko-angielski układ morski z roku 1936 wraz z uzupełnieniem z roku 1937.

W dalszym ciągu oświadczył marsz. Goering: „Niemcy nie chcą i nie będą się mieszać w stosunki któregokolwiek innego kraju, trzeba jednak stwierdzić, iż Rzesza Niemiecka uważa się za strażnika i protektora wszystkich Niemców również poza obrębem Rzeszy. Mimo pokojowości swego programu — zakończył Goering — Niemcy zdecydowane są dalej wzmacniać i utrzymywać potęgę swej siły zbrojnej, jako gwarantki pokoju świata."

Londyn. (PAT) Min. von Ribbentrop wystartował z lotniska w Croydon wczoraj o godz. 12,25 i udał się do Berlina.

„Teraz kolej na Kłajpedę"

Kłajpeda. (ATE) Wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii wywołała zarówno w Kłajpedzie, jak i w całym kraju kłajpedzkim podniecenie. Policja litewska musiała interweniować w kilkunastu wypadkach wywieszenia flag hitlerowskich na domach kłajpedzkich. W nocy na sobotę nieznani sprawcy rozplakatowali na murach domu wąskie skrawki papieru opatrzone jedynie napisem: „Teraz kolej na Kłajpedę".

Plakaty te w ciągu soboty na zlecenie urzędu gubernatorskiego pozrywano, przy czym doszło do paru drobnych incydentów.

Blum utworzył rząd we Francji

Boncour ministrem spraw zagranicznych

Paryż (PAT) O godz. 18,30 premier Blum przedstawił prezydentowi Republiki Francuskiej Lebrunowi listę nowego rządu:

Premier i minister skarbu — Leon Blum; budżet — Valliere; sprawy zagraniczne — Paul Boncour; ministrowie bez teki — Paul Faure, Albert Sarraut, koordynacja zagadnień Afryki północnej, Viollette, Steeg, Frossard, propaganda — koordynacja wszystkich resortów przy prezydium rady ministrów — Vincent Auriol; sprawy wewnętrzne — Dormoy; sprawiedliwość — Rucart; obrona narodowa — Daladier; marynarka wojskowa — Campinchi; lotnictwo — Guy la Chambre; oświata — Jean Zay; rolnictwo — Monnet; roboty publiczne — Jules Moch; praca — Albert Serol; handel — Pierre Cot; p. t. .t — Lebas; emerytury — Riviere; zdrowie publiczne — Gentin; kolonie — Marius Moutet.

Podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów został mianowany Fevrier i De Tessan, w ministerstwie skarbu — Mendes France, wychowania technicznego — Julien, spraw wewnętrznych — Aubaud, sportów — Lagrange, marynarki wojskowej — Blancho, marynarki handlowej — Tasso, rolnictwa — Liautey, pracy — Serre, podsekretarzem stanu w ministerstwie robót publicznych został Amadier, handlu Manent, i podsekretarzem do spraw badań naukowych Jean Perrin.

Zaprzeczenie Szwajcarii

Bern. (PAT) Szwajcarska Agencja Telegraficzna zaprzecza pogłoskom, jakoby ks. Stahremberg miał być zatrzymany na granicy austriacko-szwajcarskiej. Ks. Stahremberg z małżonką przebywa obecnie w Davos.

Stanowisko Ameryki

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych jest stale informowany o rozwoju sytuacji w Europie, lecz przestrzega polityki ścisłej neutralności.

Mimowoli spojrzałem z lękiem na ścianę. Dreszcz przebiegł mi po plecach. Czy lampa paliła się nierównym światłem, czy w oczach mi się ćmiło: cień Stefana drgał jakoś niesamowicie i śmiał się, najwyraźniej śmiał się szyderczym, bezgłośnym śmiechem.

Przesunąłem ręką po czole. Całą siłą postarałem się opanować roztańczone nerwy. Podszedłem do Stefana, tak, że mój cień zakrył jego cień na ścianie.

— Uspokój się, Stefanie! Może znajdziemy wspólnie jakieś wyjście! Może uda się odnaleźć twój prawdziwy cień. Przecież on musi gdzieś być. Napewno znajduje się przy tamtym. Odnajdziemy go, a ten cień zakopiemy w ziemię...

Spojrzał na mnie z rozbudzoną w oczach otuchą.

*

Przez długi czas unikał Stefan wspomnienia o tej naszej rozmowie. I ja jej nie wspominałem. Może była ona wynikiem chwilowej tylko jego słabości.

Minęła zima i wiosna. Zbliżało się lato.

Stefan wyjeżdżał na urlop. Odprowadzałem go na dworzec.

W ostatniej chwili przed odejściem pociągu pochylił się ku mnie i wyszeptał z tajemniczą miną.

— W czasie wakacyj urządzę sobie wycieczkę na dawne pobojowiska. Odwiedzę stare kąty. Może, przy okazji, może uda mi się go odnaleźć.

Pociąg ruszał.

*

Potem nie widzieliśmy się już. Początek moich wakacji zbiegł się z końcem jego urlopu. Gdy wróciłem, jego już w naszym mieście nie było. Dowiedzia-

szyły na przełaj przez pola, w stronę lasku. Baśka pomimo jego perswazji nie chciała zejść na dół i ukryć się za radą starego Kwiaśniewskiego w piwnicy. Nie zeszła nawet wtedy, gdy gwizdnęły przeraźliwie rosyjskie szrapnele i granaty, a wśród szarej tyraliery rozległy się głuche trzaski wybuchów.

Kanonada rosyjska trwała jednak krótko. Stasiek widział, jak tuż za sadem usadowiła się niemiecka bateria dział, o grubych, krótkich lufach i ryknęła grubym, donośnym basem w stronę rosyjskich bateryj. Krótko tylko rozlegały się trzaski rosyjskich szrapneli, zasypujących Jasionówkę deszczem oszalałych odłamków i świstem ołowianych kul. Z okien dworu posypały się z brzękiem szyby.

Wtedy dopiero panna Basia ze Staśkiem uważali za stosowne schronić się do piwnicy. Niemieckie haubice grzmociły coraz zawzięciej. Rosyjskie baterie umilkły. Gdy armaty ucichły wreszcie, Stasiek wyszedł z piwnicy by zobaczyć co się dzieje.

Baterii za sadem już nie było, nad Krasnoborem unosił się słup czarnego dymu. Dzwony w miasteczku dzwoniły na pożar, a w odległym dworku w Jasionówce ulokował się lekarz niemieckiego batalionu wraz z kilku sanitariuszami i tuzinem rannych żołnierzy.

Ale już po kilku godzinach lekarz wyruszył za pułkiem, w kierunku miasteczka a w Jasionówce pozostał tylko ciężko ranny leutnant artylerii, którego stan nie pozwolił na przewiezienie.

— Skóra i kości — zaopiniował przywołany Kwaśniewski. — Ten długo nie pociągnie. Będzie jednego Niemca mniej.

Ale panna Basia rozgniewała się.

— Jak Kwaśniewski może tak mówić... Przede wszystkim to także człowiek, po drugie nie Prusak, tylko Polak z Poznańskiego. Nazywa się Kamiński i pochodzi z Poznania.

Stasiek tłumaczył Kwaśniewskiemu przez całą godzinę, że Polska nie kończy się na Jasionówce, ani krasnoborskiej gminie, po czym udobruchany Kwaśniewski, który znał sposoby na wszelkie choroby, zabrał się energicznie do ratowania rannego. Ale po wyleczeniu ciężkiej rany okazało się, że leutnant Kamiński zachorował na serce...

Mimo to, po kilku tygodniach odjechał.

*

Minęło pięć lat. Był rok 1920.

...Pierwszy batalion strzelców wielkopolskich zaalarmowano o drugiej w nocy. Nocne alarmy i długie marsze, o pustym brzuchu, nie były czymś nowym dla pierwszego batalionu. Ale tym razem 40 kilometrów w piasku, to znów w błocie, to było trochę za wiele dla niewyspanych i głodnych piechurów.

Toteż przybywszy do niewielkiego folwarku, opodal gościnca, rozłożyli się pokotem w sadzie i według zdania dowódcy trzeciej kompani, chorążego Kamińskiego, „umarli w butach".

— Trzeba koniecznie coś na poczekaniu wykombinować — zafrasował się szef Wichura. — Od tygodnia chłopcy nie mieli nic ciepłego w gębie a Antkowiak ze swoją kuchnią został w Postawach i nie da rady zdążyć za nami w tym błocie.

Porucznik Wesołowski, dowódca batalionu, zameldował się w dowództwie brygady. Sztab rozlokowany był we dworze.

— Jutro o trzeciej rano batalion po przygotowaniu artyleryjskim wykona natarcie na wzgórze 117 — brzmiał rozkaz dywizji.

Porucznik z adiutantem wsiedli na konie i ruszyli z kapitanem Wendtem, szefem sztabu brygady, by zapoznać się z terenem. Tymczasem Wichura, odnalazłszy we dworze karbowego, kombinował za furażem dla kompanii. Karbowy Kwiaśniewski oddał do

zamiast stosować się do rzeczywistej sytuacji na froncie, my piechota, musieliśmy się stosować do planu, wypracowanego przy zielonych stolikach panów sztabowców...

Dwie kompanie i garść pionierów ruszyły wtedy naprzód bez rozkazu, a nawet wbrew rozkazom dowództwa. Morowa awantura, nie do pomyślenia w pruskiej armii. Przedarliśmy się przez ogień własnej artylerii i już byliśmy pod samym fortem, kiedy znowu artylerzyści spaskudzili nam cały interes, pomimo świetlnych sygnałów. Z artylerią pod Verdun, mieliśmy nieraz ciężki kłopot.

To było zresztą nietylko pod Verdun, ale przez cały czas wojny. Na przykład pod Marville w roku czternastym, gdzie 56 pułk artylerii walił szrapnelami za krótko i młócił własnych grenadierów. Z artylerią jest zawsze kłopot...

Szef sztabu, kapitan Wendt, jako artylerzysta zaprotestował przeciw wywodom starego piechura.

— Współdziałanie artylerii z piechotą zawsze napotykało na trudności techniczne — dowodził. — Szczególnie w takim tłoku jak pod Verdun. Współdziałanie jest nieraz bardzo utrudnione, szczególnie jeśli teren i pogoda uniemożliwia łączność i obserwację.

— Pamiętaj Jędrek byś nie zblamował artylerii — zaśmiał się wesoło dowódca batalionu piechoty.

— Twój stary zawziął się jak zwykle i idzie w pierwszej linii — szepnął po cichu. — Trzecia kompania zawsze chce być pierwsza...

Na chudej twarzy artylerzysty nie drgnął ani muskuł.

*

— Jeszcze całe 5 minut — spojrzał na zegarek chorąży Kamiński.

dyspozycji własną kuchnię i wszystko co posiadał, to jest kojczyk ziemniaków i garnek smalcu. Inne kompanie gospodarzyły też jak mogły i pitrasiły trąbizupkę na oleju ze skąpym dodatkiem ziemniaków.

Ale około południa zjawił się Antkowiak z kuchniami polowymi i dwoma furgonami chleba. Antkowiak jak zwykle postawił się na głowie i oprócz zafasowanej marmelady zdobył (wiadomo było, że Antkowiak „w razie czego“ zdobywał futer nawet spod ziemi, a przeważnie u starozakonnych „czarnoarmiejców“) całą beczkę okowity i papierosy, a oprócz tego przywiózł pocztę dla batalionu i sztabu brygady.

Rejwach powstał co niemiara. Przy kozłach karabinów pozostały tylko posterunki. Wiara zajadała się chlebem, gotowała ziemniaki, popijała przedwojenną monopolówkę, kurzyła papierosy i czytała hurtownie listy z domu sprzed miesiąca.

W skromnym dworku tłok robił się coraz większy. W saloniku gospodarzyły pani Jazłowiecka z panną Basią. Porucznik Wesołowski wrócił z rekonesansu i omawiał sytuację z dowódcami kompanij. Przy obiedzie panna Basia zarzuciła chorążego Kamińskiego gradem zapytań.

— Andrzej jest teraz porucznikiem i dowodzi baterią piętnastek — tłumaczył Kamiński. — Ale gdzie jest obecnie, sam nie wiem. Ostatni raz pisał do mnie spod Lwowa. A pani skąd go zna?

— Był tu u nas w roku 15-tym jako ranny.

— Aha! To pani jest zapewne ta panna Basia, którą tak często wspominał.

— Wspominał? — zarumieniła się panna Basia.

— Jakże, przecie to pani uratowała go wtedy przed Kostuchą.

— To nie ja, tylko nasz stary Kwaśniewski. Znany jest w całej okolicy jako najlepszy „mądry“, który leczy wszystko.

ADAM ULRICH

Diabelski artylerzysta

Na szerokim gościńcu dzień i noc wlokły się teraz nieprzerwanym łańcuchem furgony, chłopskie wózki i wozy taborowe. Potem ukazały się baterie, grzęznące w piasku działa, a wreszcie okryte kurzem długie kolumny piechoty. Maszerowały na wschód, w kierunku Krasnoboru, miasteczka nad rzeką.

W Jasionówce, niedużym folwarku, opodal od głównego traktu, stary karbowy Kwaśniewski z panem Jazłowieckim obserwując z daleka ruch na gościncu doszli do przekonania, że z Moskalami jest źle i umykają.

— Niedługo patrzeć, jak przyjdą tu Niemcy — wykombinował Kwaśniewski.

— Albo Austriacy — domyślał się 16-letni Stasiek Jazłowiecki patrząc wraz z siostrą Basią na odwrót rosyjski.

Już na drugi dzień, wcześnie rano, Kwaśniewski zauważył na gościńcu umykającą galopem sotnię kozaków, a w chwilę potem odezwały się z zachodniej strony ostre i szybkie huki i trzaski. To niemieckie baterie ostrzeliwały okopanych w lasku, na wzgórzu Moskali.

Stasiek, gapiący się z okna facjatki na bitwę, widział jak zza olszyny przy strumieniu wyłoniły się linie piechoty, w śpiczastych, szarych hełmach i ru-

łem się, że został przeniesiony gdzieindziej. W korespondencję nie lubiliśmy bawić się nigdy. Mam o nim wiadomości tylko przez obcych ludzi. Żyje, pracuje, podobno zamierza się żenić.

Nie wiem, jak wygląda historia z jego cieniem. Może znalazł swój własny, a może pogodził się jakoś i doszedł do porozumienia z obcym. Nie chcę pisać do niego, bo może obawia się rozmowy na ten temat z jedynym człowiekiem, który zna jego tajemnicę. Może zresztą spotkamy się kiedy i dowiem się zakończenia tej historii.

Telefon, umieszczony na stoliku pod oknem, zaterkotał hałaśliwie.

— Tu brygada — podniósł słuchawkę telefonista. — Słucham...

— Panie kapitanie — zwrócił się po chwili do szefa sztabu. — Ciężka bateria melduje, że przybyła na miejsce, zajęła rozkazane stanowisko i nawiązała łączność z brygadą. Dowódca baterii jest w drodze do sztabu.

— Kto dowodzi baterią? — spytał porucznik Wesołowski.

— Porucznik Kamiński — odpowiedział szef sztabu.

— To Andrzej jest tutaj? — uradował się dowódca trzeciej kompanii.

— Znam go doskonale, ale nie wiedziałem, że to pański syn — zwrócił się do chorążego szef sztabu.

— Doskonały artylerzysta, ale poza swoimi armatami nie widzi świata — zapewniał Wesołowski. — Zamiast pić, siedzi w książkach a na kobiety ani spojrzy.

W tej chwili w drzwiach saloniku stanął wysoki, chudy porucznik artylerii.

— Niech żyje artyleria! — zawołał Wesołowski, wnosząc do góry kieliszek. — Na zdrowie ciężkiej baterii.

*

— To było pod Douamont w roku 16-tym... — opowiadał chorąży Kamiński. — Najcięższe walizki i kuferki waliły się na przeklęte „wieko trumny“, tak nazywaliśmy to olbrzymie kretowisko. Leżeliśmy w błocie i śniegu i marzliśmy do tego stopnia, że z nosów zrobiła się apteka. Prowadziłem wtedy pierwszy pluton i cholera nas wszystkich brała na idiotyczny sposób wojowania pod Verdun. Zamiast iść naprzód,

Hoover w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). B. prezydenta Herberta Hoovera w sobotę przed południem wizytowało szereg osób, wśród nich także b. współpracownicy w akcji odżywiania dzieci polskich.

W gmachu uniwersyteckim młodzież zgotowała mu serdeczną owację, po czym powitali go rektor prof. Antoniewicz oraz dziekan wydz. prawa prof. Rybarski. W salonach rektoratu odbyło się przyjęcie.

Hoover był przyjęty na audiencji przez Prezydenta RP., marsz. Śmigłego-Rydza i premiera Składkowskiego. Następnie śniadaniem był podejmowany przez Prezydenta RP. i panią Mościcką.

Delegacje dzieci warszawskich składały hołd gościowi amerykańskiemu. Wieczorem Hoover był podejmowany obiadem w Resursie Kupieckiej. Wyjazd do Helsingforsu nastąpił o godzinie 24.

Projekt ustawy rządu

Warszawa. (PAT). W dniu 12 bm. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski i wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski odbyli naradę z marszałkiem Senatu Aleksandrem Prystorem i wicemarszałkiem Sejmu Tadeuszem Schaetzlem, zastępującym marsz. Sejmu.

Na naradzie omówiony został plan bieżących i dalszych prac ustawodawczych oraz materiał ustawodawczy, który jeszcze w ciągu tej sesji zwyczajnej przewidziany jest do rozpatrzenia. Rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy „O ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, pierwszego marszałka Polski". Projekt tej ustawy mówi: „Pamięć czynu i zasługi Józefa Piłsudskiego — wskrzesiciela niepodległości ojczyzny i wychowawcy narodu — po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa". Kto uwłacza imieniu Józefa Piłsudskiego — podlega karze więzienia, określonej w art. 2 projektu.

Okólnik Izb Lekarskich

Warszawa (Tel. wł.) Izby lekarskie zakazały lekarzom przyjmowania posad bezpłatnych, wychodząc z założenia, że tego rodzaju metody zajmowania bezpłatnych posad przez czas dłuższy przy zdobywaniu posad są niedopuszczalne. (w)

Popisy bojówki „sanacyjnej"

Poznań, 13. 3. W sobtę nad wieczorem, po ogłoszeniu wyników wyborów do władz „Bratniej Pomocy" Uniwersytetu Poznańskiego na rozchodzących się spokojnie studentów napadła bojówka „sanacyjna", rekrutująca się z kół z uniwersytetem nic wspólnego nie mających.

W rezultacie na placu przed pomnikiem Serca Jezusowego zostało przez bojówkę poranionych kilku pojedynczo idących studentów.

Szczególnie dotkliwie pobito p. Zygmunta Pola, studenta U. P. mieszkającego przy ul. Strzeleckiej 7. Dalej zostali pobici dotkliwie student prawa Tytus Stelmach (ul. Kręta 22) i student prawa U. P. Bolesław Piasecki (ul. Jasna 3).

Pobitym dotkliwie studentom udzieliło pomocy Pogotowie Ratunkowe (66-66). U p. Pola stwierdził lekarz dotkliwe pokaleczenia na nosie i potłuczenia głowy. Po obandażowaniu głowy p. Pol udał się do domu. Również p. Piaseckiemu i p. Stelmachowi nałożono bandaże.

„Popisy" bojówki „sanacyjnej" wywołały w mieście ogólne oburzenie.

Nadużycia b. kuratora „Rozwoju"

Warszawa (Tel. wł.) Po zawieszeniu działalności „Rozwoju", kuratorem tego stowarzyszenia został mianowany niejaki Jan Kuśta. Obecnie wytoczono przeciw niemu akt oskarżenia o nadużycia pieniężne. Wobec uznania go przez biegych za zdrowego umysłowo, stanie on przed Sądem Ogręgowym w początku kwietnia. (w)

400 osób na zebraniu „Służby Młodych"

Łódź, 13. 3. Wczoraj, w niedzielę odbyło się w Łodzi na sali przy ul. Piotrkowskiej 243 inauguracyjne zebranie tzw. Służby Młodych, inaczej mówiąc, sekcji młodzieżowej „sanacyjnego" „Ozonu". Trzeba przyznać, że zgromadzenie to, jeśli chodzi o ilość obecnych, wypadło stosunkowo okazale. Zwerbowano mianowicie moc urzędników i urzędniczek różnych instytucyj państwowych i samorządowych. Przybyła także w zupełnie nikłej ilości młodzież szkolna. Resztę sali wypełnili znani działacze nieistniejących już organizacyj spod znaku rozwiązanego BBWR.

Ogółem było obecnych około 400 osób.

Przed budynkiem, w którym odbyło się zebranie, czuwały posterunki policji. Na sali pełniła służbę tzw. straż porządkowa, złożona z ludzi wyrzuconych z różnych organizacyj politycznych. Poza tym obecni byli przedstawiciele policji śledczej. Jako goście przybyli na zebranie naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego w Urzędzie Wojewódzkim Wrona w imieniu wojewody, komendant policji Niedzielski i były poseł BBWR Wolczyński.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową, obrady otworzył niejaki Zagórski. Z kolei nastąpiły przemówienia, które wygłosili prezes okręgu łódzkiego „Ozonu" i tymczasowy prezydent m. Łodzi Godlewski, szef tzw. oddziału spraw młodzieżowych centrali „Ozonu" i przewodniczący „Służby Młodych" p. Galinata i Piotr Borkowski. Poza powszechnie znanymi ogólnikami służenia państwu i dobru powszechnemu, żaden z mówców nie podał żadnej konkretnej i pozytywnej myśli, która by uzasadniała konieczność powołania do życia tzw. „Służby Młodych". Uderzało natomiast w przemówieniach całkowite pominięcie niebezpieczeństwa żydowsko-komunistycznego.

Szczególny zawód sprawiły przemówienia p. Galinata z Warszawy, który przemawiał w mundurze majora, i p. Godlewskiego. Oba referaty nie wywarły dosłownie żadnego wrażenia. Nie dziwimy się p. Galinatowi, który Łodzi nie zna, ale p. Godlewski mógł co najmniej poruszyć tak ważną sprawę, jak przyznanie Żydom tysięcznych subwencyj z kasy miejskiej. Jako szefowi „Ozonu" łódzkiego wypadało mu uzasadnić, dlaczego nie odrzucił bezzasadnych pretensyj żydowskich. Nic dziwnego, że po takich referatach na sali panowało powszechne zobojętnienie. Na zakończenie zebrania przedstawiciele zarządów młodzieży pracującej ‚Orlę", Związku Młodej Polski i harcerstwa złożyli deklarację o przystąpieniu do „Służby Młodych", po czym wysłano trzy depesze hołdownicze. Należy zauważyć, iż na zebranie byli zaproszeni również przedstawiciele prasy żydowskiej i komunizującego „Głosu Porannego" na czele.

Obrady zakończono odegraniem „Pierwszej Brygady".

Spółka motocyklowa — hurtownią narkotyków

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie zlikwidowano wielką hurtownię narkotyków, która za pośrednictwem swych agentów sprzedawała kokainę, heroinę, opium i morfinę w całej Polsce.

Przy ul. Królewskiej 27 mieściła się „Warszawska Spółka Motocyklowa", której właścicielami byli Mieczysław, Henryk i Leon Maryminccowie oraz Abram i Mojżesz Nowemiasto. Spółka ta, jak wykazały kilkumiesięczne dochodzenia, tworzyła bandę przemytników i handlarzy narkotyków. Na czele bandy stał Mieczysław Marymine, który miał kontakt z zagranicznymi hurtownikami narkotyków.

Jako jeden z właścicieli „Warszawskiej Spółki Motocyklowej" wyjeżdżał on co pewien czas do Niemiec, Francji, Litwy, Łotwy, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, aby tam jakoby pertraktować z fabrykantami motocykli, w rzeczywistości zaś stykał się z handlarzami narkotyków, które przemycał do Polski w różnych częściach.

Również przemytem narkotyków trudnili się Mojżesz i Abram Nowemiasto. Reszta bandy, a więc Henryk i Leon Maryminccowie pełnili rolę agentów, którzy posiadając okresowe bilety kolejowe jeździli po całej Polsce i sprzedawali nielegalnie sprowadzone narkotyki właścicielom składów aptecznych i perfumeryjnych dla dalszej sprzedaży.

Olbrzymie dochody, księgowane przez Mieczysława Maryminca, dzielone były między Maryminca oraz Mojżesza i Abrama Nowemiasto, natomiast brat i ojciec Maryminca otrzymywali tylko pewien procent od sprzedanego towaru.

Utrzymując korespondencję z handlarzami zagranicznymi i z odbiorcami w Polsce spółka przemytnicza pisała rzekomo o zakupie i sprzedaży motocyklów. W rzeczywistości były to szyfry i dotyczyły narkotyków, które znajdowały wielu odbiorców, skoro spółka miała obrót roczny w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Na skutek wykrycia hurtowni narkotyków władze dokonały szeregu rewizyj w składach aptecznych i perfumeryjnych jak i w mieszkaniach prywatnych, aresztując kilka osób i konfiskując dużą ilość narkotyków. Członkowie bandy również znaleźli się pod kluczem.

Gdy pijany ma rewolwer...

Warszawa. (Tel. wł.) Przy ul. Jagielońskiej na Pradze wyniknęło krwawe zajście.

Przechodzący ulicą jakiś pijany przechodzeń potrącił listonosza. Gdy listonosz zwrócił mu uwagę, pijany wydobył nagle rewolwer z kieszeni i zaczął strzelać. Jedna z kul raniła ciężko w plecy 18-letnią Gołdę Najsztajnównę, która padła na bruk bez przytomności.

Na odgłos strzałów wybiegło z pobliskiego komisariatu kilku policjantów i rzuciło się w pogoń za sprawcą strzelaniny. Ścigany zatrzymał się przed jednym z domów przy ul. Floriańskiej, strzelił kilkakrotnie do policjantów, po czym wbiegł do bramy i ukrył się w klatce schodowej.

Gdy policjanci zbliżali się do niego, otworzył okno i strzeliwszy sobie w okolicę skroni wyskoczył z drugiego piętra na ulicę.

Najsztajnównę jak i sprawcę strzałów, którym okazał się urzędnik Julian Frajsler, odwieziono w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Ulgi w świadczeniach podatkowych od nieruchomości

Nowowzniesione budowle mieszkalne, handlowe, lub przemysłowe, wybudowane po dniu 1 stycznia 1922 r. wolne są od podatku od nieruchomości na przeciąg lat 15, począwszy od dnia chociażby tylko częściowego ich użytkowania.

Budynki, których użytkowanie rozpoczęto przed dniem 15. 9. 1930 r. korzystają z ulg w podatku od nieruchomości z urzędu na mocy ustawy z dnia 22 września 1922 r., po przedłożeniu zaświadczenia stwierdzającego, że budowla jest nowowybudowana, oraz zaświadczenia stwierdzającego dzień rozpoczęcia użytkowania.

Inaczej przedstawia się sprawa ulg dla budynków nowowzniesionych, których użytkowanie rozpoczęto po dniu 15. 9. 1930. Te budowle korzystają z ulg w podatku od nieruchomości na skutek złożonych podań do urzędów skarbowych, oraz po dołączeniu następujących dowodów: 1) zezwolenia na budowę, 2) zatwierdzonego planu budowy, 3) zaświadczenia, że budowla jest nowowybudowana, nadbudowana lub przybudowana, 4) zezwolenia na użytkowanie nowowzniesionej budowli, oraz 5) zaświadczenia stwierdzającego dzień rozpoczęcia użytkowania.

Takie same załączniki należy złożyć w urzędzie skarbowym przy ubieganiu się o ulgi dla budowli nowowzniesionych po dniu 1. 4. 1933 roku; różnica pomiędzy datami 15. 9. 1933 r. a 1. 4. 1933 r. polega na tym, że dla budowli, których użytkowanie rozpoczęto po dniu 15. 9. 1930 r. można składać podanie o ulgi zawsze, dla budowli nowowybudowanych, których użytkowanie rozpoczęto po dniu 1. 4. 1933 r. podania należy składać w ciągu 60 dni od daty choćby częściowego użytkowania. W wypadku złożenia podania po upływie dni 60 urzędy skarbowe udzielają ulg od następnego kwartału po złożeniu podania.

Min. Skarbu zarządzeniem, ogłoszonym w okólniku z dnia 16 stycznia 1936 r. L. Dz. V. 3517/3/35, upoważniło dyrektorów izb skarbowych do przywracania terminów przy składaniu spóźnionych podań o ulgi w podatku od nieruchomości. Wadze skarbowe, przy przyznawaniu ulg w podatku od nieruchomości dla budowli, nowowzniesionych po dniu 15. 9. 1930 r. stosują się do rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu z dnia 7. 4. 1934 r. (Dz. U. R. P. nr 55, poz. 494).

Podań o ulgi w podatku od lokali składać nie należy, gdyż nowowzniesione budowle, zwolnione od podatku od nieruchomości, wolne są tym samym od podatku od lokali.

Lokale w domach nowowybudowanych, jeżeli użytkowanie tych lokali nastąpiło przed dniem 1 stycznia 1929 r. zwolnione są od podatku od lokali przez lat 10, lokale zaś, których użytkowanie nastąpiło po dniu 1 stycznia 1929 r., zwolnione są od podatku przez lat 15.

Interesujący się sprawami ulg w podatku od nieruchomości dla nowo wzniesionych budowli znajdą szczegóły dotyczące tych ulg w następujących Dziennikach Ustaw: Dz. U. R. P. nr 88, poz. 786, z dn. 11. 9. 1922 r.; Dz. U. R. P. nr 64, poz. 508, z dn. 12. 9. 1930 r.; Dz. U. R. P. nr 22, poz. 173, z dn. 24. 3. 1933 r. oraz w wyżej przytoczonym rozporządzeniu wykonawczym ministra skarbu z dnia 7. 4. 1934 r. (Dz. U. R. P. nr 55, poz. 494).

KRONIKA ŁODZI

Usunięcie strajkujących szewców-czeladników. Szewcy - czeladnicy, stosujący strajk okupacyjny, pozajmowali składy, przy czym do składów tych przybywali nie tylko zatrudnieni, ale i inni czeladnicy, zachowując się wyzywająco i przeszkadzając w sprzedaży. Na skutek interwencji zainteresowanych pracodawców, z polecenia starosty grodzkiego, strajkujących czeladników - szewców usunięto ze składów, a w kilku wypadkach stawiania oporu, spisano protokoły i pociągnięto winnych do odpowiedzialności karnej.

Na 14 bm. strajkujący postanowili interweniować ze swej strony u władz, by zajęły się likwidacją strajku.

Na dziś obiecano odpowiedź sezonowcom. Delegacja sezonowców interweniowała u wiceministra Jastrzębowskiego w Ministerstwie Opieki Społecznej jeszcze onegdaj, i otrzymała zapewnienie, że odpowiedź w sprawie wniosków robotniczych w kwestii podwyższenia płac o 20 prc. nastąpi 14 bm. Jeszcze w ubiegłym tygodniu przyjęto do robót sezonowych pierwszych robotników, a mianowicie 100 robotników na roboty drogowe i 40 na plantacje. W bieżącym tygodniu ma być przyjęta znaczniejsza liczba robotników zarówno do działu robót drogowych, plantacyjnych, jak i przy budowie kanalizacji i wodociągów. Również na terenie okręgu łódzkiego od wtorku 15 bm. na szerszą skalę mają się rozpocząć roboty i zaangażowanych ma być ponad 2000 robotników.

Jeszcze jedna konferencja z woźnicami. Na 14 bm. zwołana została ponowna konferencja z woźnicami. Związek woźniców zastrzegł sobie, że o ile konferencja nie doprowadzi do porozumienia, zostanie proklamowany strajk w terminie ustalonym przez zarząd.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Piszak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Anton Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nowiny Filmowe

Ziszczone marzenia rodaczki Grety Garbo

Kariera Zarah Leander

Jeśli który obcokrajowiec, zawitawszy do Szwecji, zapyta kto jest najsłynniejszym po Grecie Garbo, na pewno usłyszy za całą odpowiedź te dwa słowa: Zarah Leander.

Jej ładna twarz, wysmukła postać, śliczny alt i pełna swobody gra, to atuty aktorki, która podbiła swą ojczyznę.

Zarah Leander jest Szwedką, urodziła się w miejscowości Karlstad, opodal granicy norweskiej, gdzie ojciec jej był pastorem. Już od najmłodszych lat pragnęła zostać aktorką, lecz rodzice jej, a zwłaszcza ojciec był temu przeciwny, chociaż mając lat 16 wystąpiła po raz pierwszy jako pianistka i zdobyła sobie uznanie wśród mieszkańców rodzinnego miasta. Po wyjściu ze szkoły Zarah wraz z rodzicami udała się do Sztokholmu, gdzie wkrótce wyszła zamąż za aktora Leandera.

Zdawało by się, że młoda mężatka zapomni na zawsze o swoich marzeniach. Stało się jednak inaczej.

Podczas pobytu na wsi u teściów Zarah Leander przeczytała w gazecie, że w okolicy bawi popularny dyrektor teatralny Rolf. Bez namysłu udała się do wskazanej miejscowości, by odszukać dyrektora i zaprodukować mu jedyną wyuczoną piosenkę.

Posłuchajmy co Zarah Leander mówi o sobie:

Dyrektor Rolf popatrzył na mnie, gdym go zaczepiła na ulicy i zapytał:

— To pani chciała mi coś zaśpiewać?

A gdy mu nic nie odpowiedziałam, przyjrzał się mi badawczo i nagle powiedział:

— Czy ma pani farbowane włosy?

— Nie — odpowiedziałam.

— No więc proszę wrócić ze mną do teatru.

Poszliśmy. Zaczęłam śpiewać, ale pianista grał o całe dwa tony za wysoko. W czasie powtórki zdałam sobie dopiero sprawę ze swego położenia, że ja żona i matka stoję tu na scenie i śpiewam oczekując z drżeniem wyroku. Po próbie dyrektor Rolf wcisnął mi do rąk 50 koron i kazał stawić się w Boras.

Tak oto w październiku 1929 roku zostałam aktorką. Występowałam w teatrze miejskim w Sztokholmie w „Wesołej wdówce", gdzie musiano chór specjalnie dostosować do mojego altu. Byłam też kilka razy partnerką wielkiego Gösty Ekmana, który niedawno zmarł. Następnie objechałam z występami gościnnymi Szwecję, Norwegię i Danię, aż w Kopenhadze otrzymałam telefoniczną propozycję do Wiednia.

*

Aktorka przyjęła ofertę i 1 września r. 1936 wystąpiła w wiedeńskiej operetce. Odniosła poważny sukces. Po ukończeniu występów przeszła do filmu i od roku pracuje w największej europejskiej wytwórni Universum-Film. Powierzono jej główną rolę w melodramacie „Paramatta".

Obecnie Zarah Leander ukończyła drugi dla tej wytwórni film pt. „La Habanera" i pracuje już nad trzecim.

Dzisiaj Zarah Leander jest najbardziej interesującą aktorką filmu europejskiego. Gwiazda jej w Europie — jak twierdzą wtajemniczeni — zabłysła tym blaskiem, jakim świeci bezustannie gwiazda Grety Garbo w Hollywood.



Znakomitemu aktorowi filmowemu Konradowi Veidtowi

podczas ostatniego pobytu w Genewie przydarzyła się mała przygoda, która przez długi czas była na ustach szwajcarskich bywalców kinowych. Veidt mianowicie, który nie zna dokładnie stolicy Szwajcarii, a przybył tu incognito, zapytał pierwszego napotkanego policjanta o drogę do pewnego hotelu. Policjant uprzejmie wskazał mu kierunek, gdy nagle z naprzeciwka wyrósł jakby spod ziemi fotograf, otulony w szalu i z naciśniętym na oczy kapeluszem. Poznał on w cywilu słynnego tragika i korzystając zapewne z niezwykłej okazji, chwycił go na matówkę.

— Przepraszam! — zawołał zmieszany aktor. — Za kogo pan mnie ma?

— Za dobrego znajomego — odparł fotograf.

— Ja niestety, nie — oburzył się Veidt. — Tym bardziej, że przebywam w tym mieście po raz pierwszy. A poza tym wypraszam sobie. Jestem tajnym radcą...

— Ja też! — przerwał uradowany fotograf i obnażywszy głowę, skłonił się nisko.

— Do usług pana tajnego radcy, — wyrzekł z przesadną grzecznością.

Veidt nagle rozchmurzył się i roześmiał na głos, ściskając mocno dłoń fotografa... Poznał w nim bowiem swego kolegę filmowego Maurica Chevalier...

Najbardziej zabawna komedia filmowa



Będzie nią świeżo ukończony film „The Goldwyn Follies" (tytuł polski jeszcze nie ustalony), wykonany całkowicie w kolorach naturalnych. Oto sceny z tego filmu.

NA UBOCZU

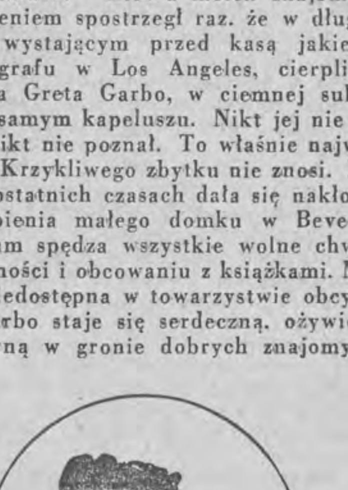
Skromność Grety Garbo

Ta znakomita artystka szwedzka wysunęła się wśród „gwiazd" Hollywoodu na plan pierwszy. Królowanie w świecie filmu nie trwa długo. Daje sławę i bogactwo, ale tylko przez czas krótki. Film jest bez litości: wyciska talent i młodość jak cytrynę, i odrzuca...

A jednak Greta Garbo najdłużej bodaj panuje na ekranie. Jest ona w pełni największego powodzenia. Już przed kilkunastu laty mówiono o Grecie, że nie szybko podbita będzie przez nowe talenty.

Najbardziej charakterystyczną cechą Grety Garbo jest jej skromność. Jeden z reżyserów, który z nią pracował, Fred Niblo, tak ją określił:

— Greta Garbo posiada szczerość zdumiewającą. Jest aktorką niezrównaną. Przeżywa przed obiektywem swą rolę do głębi. Żyje życiem odtwarzanej postaci. Lecz gdy schodzi ze sceny, staje się skromną i cichą kobietą, stroniącą od blasku i zgiełku. Rozumie znaczenie reklamy, osobiście chciałaby od niej uciec jak najdalej. Wobec reporterów, którzy ją oblegają, milknie przerażona. Nie mogą z niej nigdy nic wydobyć, prócz błagalnego uśmiechu: „Nie męczcie mnie, panowie!" Ktoś z moich znajomych ze zdumieniem spostrzegł raz, że w długim ogonku, wystającym przed kasą jakiegoś kinematografu w Los Angeles, cierpliwie wystawała Greta Garbo, w ciemnej sukni, w takim samym kapeluszu. Nikt jej nie zauważył, nikt nie poznał. To właśnie najwięcej lubi. Krzykliwego zbytku nie znosi. Dopiero w ostatnich czasach dała się nakłonić do zakupienia małego domku w Beverly-Hills. Tam spędza wszystkie wolne chwile na samotności i obcowaniu z książkami. Milcząca i niedostępna w towarzystwie obcych, Greta Garbo staje się serdeczną, ożywioną i rozmowną w gronie dobrych znajomych.



Sylwetka Grety Garbo jako głównej odtwórczyni we filmie „Pani Walewska".

Dawno niewidziana Anny Ondra

ukaże się w filmie „Ostrożnie z miłością"

U wziętego adwokata pracuje sekretarka, chętna do posług i zawsze uśmiechnięta. Jej chlebodawca widzi w niej wyłącznie tylko siłę biurową, potrzebną w kancelarii adwokackiej. Zdziwił się więc niezmiernie, gdy sekretarka, posłuszna jego wezwaniu, zjawia się pewnego wieczoru w toalecie wieczorowej na przyjęciu, źle zrozumiawszy jego zaproszenie. Podczas przyjęcia bowiem miał zostać spisany ważny kontrakt i dla napisania go została ona przywołana.

Sprawa obrała inny zgoła nieoczekiwany obrót. Urocza sekretarka znalazła bowiem opiekuna w osobie drugiego kontrahenta umowy. Niedbający dotąd o swą sekretarkę adwokat, olśniony jej pięknością, patrzy na nią innym zupełnie okiem. Niestety jest już za późno. Drugi bowiem adwokat w międzyczasie zdobył serduszko młodej biuralistki.

Film skrzy się od zabawnych perypetii miłosnych.

Rolę sekretarki kreuje z wdziękiem miła i rozkoszna Anny Ondra, zaś rolę adwokatów grają Erich Fiedler i Franz Nicklisch.

Jeszcze kilka głosów

o filmie „Pani Walewska"

Prasa angielska.

„Czarująca jest Greta Garbo jako Walewska. Jej wzrastające uczucia podziwu, żalu, miłości, poświęcenia i wielkiego — trwającego lata — wzruszenia, bo tylko tak potrafię to określić, wywołują silną reakcję i podziw. Znakomita jest kreacja Boyera..." — News Chronicle.

Prasa amerykańska.

„Wielki dramat... Greta Garbo wnosi cały swój wdzięk i czar, urodę i artyzm w rolę Pani Walewskiej... Boyer sekunduje jej tak, jak tylko jego na to stać. Tworzy on wielką kreację." — New York Herald Tribune.

„Podziękę należy złożyć i Grecie Garbo i Charlesowi Boyer i Clarence Brownowi za świetne widowisko." — New York Journal and American.

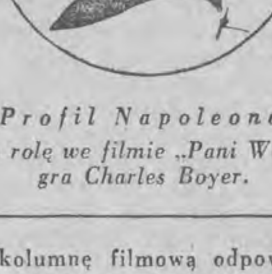
„Nareszcie Garbo znalazła partnera, który jest godny tego miana. To wspaniała para! Fascynujący romans historyczny." — Daily News.

„Pani Walewska — Grety Garbo jest ciepła, bliska, serdeczna. Jest bodaj najlepszą kreacją Grety Garbo. Bonaparte Charlesa Boyer jest wręcz natchniony. Subtelna jest realizacja Browna. „Pani Walewska" jest godna specjalnego miejsca w produkcji filmowej." — New York Post.

„Niezrównana Garbo znów błysnęła i oczarowała. Film daje głębokie i wielkie wzruszenia." — New York Morning Telegraph.

Nowinki filmowe

Z zainteresowaniem oczekuje publiczność kinowa pojawienia się filmu „Gasparone". Jest to operetka, oparta na motywach muzyki Millöckera z operetki pod tym samym tytułem. Urocza i utalentowana Marika Rökk, znana z filmu „Czardasz, tokaj, miłość..." gra główną rolę. Jej partnerem jest śpiewak holenderski Johannes Heesters, partner Marty Eggerth-Kiepurowej z filmu „Pieśń jej matki"



Profil Napoleona którego rolę we filmie „Pani Walewska" gra Charles Boyer.

Za kolumnę filmową odpowiada Ludomir Wachowiak w Poznaniu.



Wzorem do wiernego odtworzenia wojen napoleońskich we filmie „Pani Walewska" były m. i. także znane obrazy batalistyczne zdobiące niejedną cenną galerię obrazów w państwach europejskich. Do rzędu tych należy również dzieło słynnego malarza L. Marina, które reprodukujemy powyżej